MOJE PISANIE

Kiedy mi się trochę dłuży,
to siadam przy klawiaturze.
Literki się składają w zdania,
Gdy mam temat do pisania.

Natrętnie brzęczą wokół głowy,
Nie ustąpią, aż wiersz gotowy.
Mieszam zupę, a tu – brzęczy.
Muszę pisać – bo zamęczy!

Jeszcze toto wpadnie w zupę,
Spowoduje rzadką kupę
Albo inne przypadłości,
Bóle brzucha, albo mdłości.

Tłukę kotlet – toto skacze,
Chyba zaraz się rozpłaczę.
Nie mam czasu tworzyć wierszy -
Obiad dla rodzinki pierwszy!

Jeszcze przez moje pisanie
Coś się złego komuś stanie.
Lepiej już nie ryzykować,
Wiersze do szuflady schować.

Wiersze w szafie śpią przez lata,
Mnie znów coś po głowie lata,
Budzi, nęka przez pół nocy.
Zaspane otwieram oczy,

Wyrazy znów układam w zdania,
Trzeba wstawać do pisania!